

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkich rabatów upadać. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Aniceta.
Jutro: Benedykta.
Pojutrze: Mikołaja.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 6 6 zach 6 10
Jutro: » » 6 4 » 6 12
Pojutrze: » 6 1 » 6 14

Kwartał się kończy

W czas najwyższy pomyśleć o zapisaniu »Gazety Olsztyńskiej« na nowy kwartał. Kto »Gazetę« chce w przyszłym kwartale bez przerwy odbierać, powinien ją sobie wcześniej, możliwie zaraz zapisać.

Przyjaciół i zwolenników naszego pisma prosimy usilnie, aby starali się o rozpowszechnienie naszej gazety, która dla Was, kochani bracie Warmiacy była i będzie zawsze najlepszym przyjacielem i doradcą. Niech nikt z was nie należy do tych leniuchów, którzy to gazetę na lato porzucają, wymawiając się brakiem czasu, a dopiero na zimę znowu ją zapisują.

Kto chce mieć ciągle jasny pogląd na ważne i ciekawe sprawy, które się u nas i w świecie dzieją, ten powinien »Gazetę Olsztyńską« i przez lato abonować.

Tym razem zachęcamy do zapisywania »Gazety« tem więcej, że nie wiadomo, co nam przyniesie przyszłość. Groźne chmury zbierają się bowiem nad Europą i kto wie, czy która dzień nie wybuchnie wojna na Bałkanach, która łatwo rozszerzyć się może na całą Europę.

W czasach tak ważnych nikt więc nie powinien być bez gazety polskiej, z której dowiemy się o wszystkim, co go tylko interesować może.

Aby czytelników naszych do gorliwszego agitowania za »Gazetą Olsztyńską« zachęcić, przeznaczamy piękną książkę powieściową dla każdego, kto nam na nowy kwartał zjedna 4 nowych czytelników i na dowód prześle nam kwity pocztowe. Do dzieła więc, Bracia Rodacy! Starajcie się, aby liczba czytelników »Gazety Olsztyńskiej«, która jest stałą obronicielką praw ludu polskiego na Warmii, stale się powiększała. Do agitacji właśnie teraz, przed rozpoczęciem nowego kwartału czas najlepszy.

Wydatki na książki i gazety polskie powinny stać się czemś w rodzaju podatku narodowego. Każdy, kto nie chce się zniecierzyć, musi czytać książki i gazety polskie. Kto się od tego obowiązku uchyla, ten nie wart imienia Polaka i hańbę przynosi przeszłości naszej.

Od 15-go do 25-go marca przyjmują listowi po wsiach i miastach przedpłatę na »Gazetę«. Najlepiej tedy mieć pieniądze przygotowane i listowemu wręczyć, który z odbioru takowych pokwitować powinien. Jest to najprostszy i najpewniejszy sposób zapisywania.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i kosztuje na wszystkich pocztach i u listowych kwartalnie 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1,24 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polskokatolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Wojna nieunikniona.

Naprężenie stosunków sąsiedzkich pomiędzy Austrią a Serbię doszło do największego napięcia. Do Wiednia nadeszła wiadomość, że Serbowie napadli pograniczny patrol austriacki i zabili oficera oraz sześciu szeregowców. Jak się dowiaduje »Głos Warszawski« urzędowe sfery w stolicy Polski otrzymać miały z Petersburga depeşe o wybuchu wojny austriacko-serbskiej. Również czytamy w tej samej gazecie, że podobna wiadomość telegraficzna nadeszła także do członka Dumy, hr. Bobrińskiego, że wczoraj rozpoczęła się wojna serbsko-austriacka. W Dumie miał zapłonować wielki niepokój. Powyższym wiadomościom alarmującym brak do dzisiaj co prawda urzędowego potwierdzenia, charakteryzują one jednakowoż dosadnie obecne niepewne położenie polityczne, które prawdopodobnie nie da się zażegnać pokojowo, jeżeli Austria nie zgodzi się na żądanie Serbii, ażeby zatarg austriacko-serbski przedłożony został do rozstrzygnięcia konferencji europejskiej złożonej z reprezentantów wielkich mocarstw.

W tej sprawie mogłyby Niemcy oddziaływać bardzo łagodząco na uspokojenie umysłów tak w Wiedniu jak i w Białogrodzie, gdyby chcieli w tym kierunku wywrzeć swój wpływ dyplomatyczny na Austrię i ją nakłonić do poddania się wyrokowi Europy. Ale czy leży w interesie Niemiec pokój lub wojna — na razie nie wiadomo.

Jeżeli zwyciężą wpływy wszechniemieckie, pragnące dalszych ziem słowiańskich na Wschodzie, nie będziemy potrzebowali długo czekać na wybuch wojny, bo jest do tego najlepsza sposobność, ponieważ Rosya do rozprawy orężnej nie jest przysposobioną, a armia rosyjska aż roi się od dowódców niemieckich i niedołągów przez niemieckie wpływy w Petersburgu protegowanych.

Zatarg austriacko-serbski budzi tem większe zainteresowanie, gdyż łatwo może on wywołać wojnę ogólnoeuropejską. Za Rosyą, która popiera wojenne zachcianki Serbii, stoi Francya i Anglia, natomiast są Niemcy w przymierzu z Austrią: krzyżują się więc tutaj interesa największych europejskich mocarstw sprzymierzonych.

Najbliższa przyszłość okaże nam, czy zbierające się nad starą Europą groźne chmury wojenne pogodnie się rozejdą, lub wyleją na nas potoki krwi.

Co tam słyhać w świecie?

— Cesarz Wilhelm wyjedzie w najbliższym czasie na wyspę Korfu, gdzie wraz z małżonką i dwoma najmłodszymi synami zamierza spędzić święta wielkanocne. Dnia 30 marca zawinie parowiec cesarski »Hohenzollern« do portu w Wenecyi.

— W sejmie pruskim omawiano we wtorek przy etacie budowlanym za wnioskiem konserwatystów opłaty na drogach wodnych. Projekt pruski domaga się, by jednolicie na całą Rzeszę niemiecką opłaty te przeprowadzono. Spodziewane nadwyżki nie mają płynąć do kas poszczególnych

państw związków, lecz są z góry przeznaczone na ulepszenia komunikacyjne wodne. — Przy pozycyi dochodów ministra zaznaczają konserwatyści i centrowcy, że transport statków najlepiej powierzyć państwu (Schleppmonopol). Socjali demokraci stawili wniosek o ustanowienie kontrolerów robotniczych przy budowlach.

— Z parlamentu niemieckiego. Na wtorkowym posiedzeniu parlamentu rozprawiano nasamprzód jeszcze dwie godziny w trzecim czytaniu nad projektem ustawy, dotyczącej wyrobu win. Paragrafy 1—6 przyjęto bez dyskusji według uchwały drugiego czytania w brzmieniu, uchwalonem przez komisję. Bez rozpraw przyjęto następnie, także w trzecim czytaniu, projekt ustawy o usunięciu podwójnego opodatkowania osób wojskowych i urzędników cywilnych w dwóch państwach związkowych. O godzinie 4 rozpoczęto drugie czytanie etatu sądu wojskowego Rzeszy oraz etatu administracyi wojska Rzeszy. Rozprawy nad etatem wojskowym rozpoczęto potem przy pozycyi »pensya ministra wojny« w obecności ministra v. Einem omawianiem stosunków wojskowych Rzeszy. Pierwszy mówca, centrowiec Haeusler podał ostrej krytyce całą gospodarke wojskową w Niemczech. Podniósł przedewszystkiem, że wszyscy zgadzają się na potrzebę konieczną większej oszczędności w administracyi wojskowej. Po kilku innych przemówieniach odroczone o godz. siódmej dalsze obrady do środy. Z Koła polskiego zapisany do głosu poseł dr. Brandys.

— Francya. Oddział wojska francuskiego w Maroku poniósł klęskę w bitwie przeciwko Marokańczykom. Francuzi stracili wielu zabitych i pozostawili w rękach nieprzyjaciela kasę wojenną i 2 maszynowe kartacznice.

— Dania. W Kopenhadze, stolicy Danii, wybrano do rady miejskiej po raz pierwszy kobiety według nowej ustawy co do wyboru członków rad gminnych. Udział kobiet w wyborach do rady miejskiej był bardzo ożywionym. Wybrano 6 kobiet radnymi. Dwie z nich należą do konserwatystów, dwie do krańcowych, dwie do socjalistów, a jedna do niezależnego stronnictwa.

— Anglia połączyła znowu wielki kęs kraju. Oto z państwem azyatyckim Siam stanęła umowa, na mocy której pozyskała Anglia 15 tysięcy kwadratowych mil kraju. W układzie stoi co prawda, że nad tym krajem, do którego należą trzy prowincje, ma Anglia sprawować tylko zwierzchność, ale taka zwierzchność to nieledwie to samo, co własność. Już to bowiem Anglia przerobiła sobie tamtejszą ludność tak, że ona za dotychczasowymi rządami syamskimi wzdychać więcej nie będzie. Cały obszar tych prowincji przerzynać będzie osobna kolej. W zamian za to ustępstwo odstąpiła Anglia część swych praw, jakie miała dotąd do Syamu. Pomiedzy innymi skasowane zostaną wszystkie sądy angielskie, a poddanych angielskich sędzić tam będą w przyszłości sądy państwa syamskiego.

Sprawy polskie.

— »Uczciwość« centrowców pokazuje się w coraz gorszym świetle. Wiadomo, że przy wyborach w okręgu międzyrzecko-babimskim Polacy głosowali zaraz w pierwszym pochodzie na kandydata centrowego, ks. Roenspiesa, mimo, iż Polacy tamże liczą pięć razy tyle głosów, co centrowcy. Aby więc wybrać katolika postanowili Polacy głosować na Niemca. Wedle umowy przywódców centrowych z polską władzą wyborczą mieli centrowcy za to dopomóc Polakowi w innym okręgu do zwycięstwa. Wskutek niedopisania centrowców nie przeszedł kandydat centrowy. Tymczasem centrowcy teraz, czując iż rząd skłania się znowu ku nim, wypierają się wszelkiego kompromisu z Polakami, twierdząc, iż Polacy bez wszelkich przyobiecań głosowali na ks. Roenspiesa.

Świeżo ukazały się w sprawie kompromisu polsko-centrowego urzędowe pisma w »Germanii« i »Schles. Vksztg.«, w których między innymi powiedziano, że kompromis już dla tego nie mógł przyjść do skutku, ponieważ żaden Niemiec katolik w Księstwie nie oddałby głosu swego na Polaka.

Za tę otwartość centrową, tak rzadką u tej partii, powinniśmy jej być szczerze wdzięczni. Przynajmniej wiemy co o centrowcach i ich uczciwości sądzić.

Lud polski na Warmii, a mianowicie ci którzy skłonni są do zgody z centrowcami niechaj ten znamienity wypadek zapiszą sobie dobrze w pamięci. Polak tylko wtedy dobry, gdy go centrowiec potrzebuje, później wstydzą się za niego. To też naszym zdaniem lud polski nie powinien się nigdy z centrowcami w kompromisy wdawać, bo zawsze na nich źle wychodzi. Tego zdania byliśmy zawsze, a jeżeli przy ostatnich wyborach do sejmiku nawoływaliśmy wyborców polskich na Warmii do oddania głosu na kandydatów centrowych, to wykonywaliśmy tem tylko wolę naszej władzy wyborczej, której każdy polski wyborca słuchać powinien.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

LEKARZ OBLAKANYCH.

308) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— To chyba atak — zauważył doktor Schultz.

— Nie przypuszczam — odrzekł Grzegorz Vernier — w napadzie rzuciłaby się, mówiła a tymczasem zaledwie się może utrzymać i nie jest w stanie jednego słowa przemówić.

— Cóż to więc?

Fabrycyusz rzucił okiem na karafkę, która stała obok łóżka. Karafka była próżną.

— Znadto się pospieszyłem — pomyślał nędznik — najlepszy sposób uniknięcia podejrzeń to zmniejszenie dozy.

Grzegorz wziął rękę Joanny i zaczął puls badać.

— Puls jest przyspieszony, nierówny, zęby zaciśnięte, powieki szeroko roztwarte, wszystkie muszkuły naprężone, jak przed atakiem epilepsji?... Cóż to znów za dziwny fenomen — powiedział do siebie.

— Nagle Joanna się poruszyła, ręką potarła po czole, potem zasłoniła sobie oczy i głucho jęknęła, jakby chciała odpędzić trapiące ją widziadła.

— Doznaje halucynacji — odezwał się doktor Schultz.

— Nie dałeś jej pan nic innego nad to, co przepisałem? — zapytał Grzegorz.

— Nic a nic, panie dyrektorze.

— Sam pan przyrządzał napój?...

— Sam.

— Doktorze — odezwał się Fabrycyusz — strasznie jesteśmy zaniepokojeni!... Co o takiego?... czy to coś groźnego?

Ważne wydawnictwo

dla rodziców polskich.

Jak wiadomo, wyszła zeszłego roku »Nauka domowa« ks. prob. Bielińskiego z Błędowa. Fakt, że w 9 miesiącach cały nakład (10 000 egz.) został wyczerpanym, jest dowodem, że książeczka przydała się polskiej dźwiatwie. Ponieważ jednak autor drugiego nakładu przyjąć nie chciał, zajęli się sprawą pp. Knast w Inowrocławiu i Buszczyński w Toruniu którzy dołożyli wszelkich starań, aby drugie wydanie wykonać.

Autor na życzenie duchowieństwa nowe wydanie Nauki domowej zastosował do katechizmu dyecezyalnego, dając jej podział katechizmu. Zatem małe ustępy: O nadziei, o modlitwie, o dobrych uczynkach, o łasce, o grzechu, o odpuszczeniu są wsunięte na miejsce, gdzie je ma katechizm dyecezyalny, a opuszczony w I. wydaniu ustęp: O cnocie i doskonałości chrześcijańskiej; i o rodzajach grzechu, w II. wydaniu na swem miejscu też umieszczonym został. Biblijne historie są podane w porządku chronologicznym.

Nakładcy uczynili wszystko co było w ich siłach by to dziełko dla naszej dźwiatwy zachować.

Młodzieży idącej na robotę w »Saksy« lub »pomry« może »Nauka domowa« być pożytecznym towarzyszem, gdyż zawiera też modlitwy w czasie Mszy św.; modlitwy do przyjęcia Sakramentów św. i pieśni. Biblijne historie zaś mogą obok dodatków niedzielnych do gazet posłużyć ku pobożnemu czytaniu.

Oby »nauka domowa« znajdowała się w każdej polskiej rodzinie i pobudziła rodziców do uczenia swych dzieci katechizmu w języku ojczystym od najpierwszych lat młodości.

Listowy przybędzie

w dniach od 15-go do 25-go marca aby odebrać przedpłatę na gazetę na nowy kwartał.

Należy przeto już teraz pieniądze mieć przygotowane!

— Nam nadzieję, że nie odrzekł Grzegorz.

Ale pewnym pan nie jesteś?

— Nie podobna mi tak od razu zdać sobie sprawy z tego niespodzianego symptomatu... Nie wiem czego chora doświadcza, a nie mogę spodziewać się od niej żadnego objaśnienia...

— Chce coś mówić — odezwała się żywo Paula.

Joanna widocznie się siłiła, poruszała ustami, ale nie mogła wydać żadnego głosu. Po chwili uspokoiła się znacznie.

Oczy nabrały mniej osłupiałego wyrazu, muszkuły zwolniały. Przyłożyła rękę do wilgotnego od potu czoła i zdolała wyszeptać:

Tu:

— Czucie powraca — odezwał się Grzegorz — biedna chora pokazuje, gdzie jej najwięcej dokucza.

Przyłożył rękę do rozpalonej głowy Joanny.

— Kompresy z zimnej wody przyniosą jej wielką ulgę...

— Czy nie dobrzeby było spróbować przysnycu? — zapytał Schultz.

— O nie, przynajmniej nie w tej chwili puls się uspokaja... duszność ustaje... Teraz mogę zareczyć, że nic jej nie będzie.

— Dzięki Bogu! — szepnęła panna Baltus, która od samego wejścia do pokoju nie oddychała już prawie.

Co pan dyrektor każe zrobić? — zapytał pomocnik.

— Kompresy tylko z zimnej wody i nic więcej.

Tej nocy — mówiła Paula — nie mogłam spać... i zdawało mi się, że słyszałem jakiś szmer w pokoju Joanny.

Fabrycyusza przeszły dreszcze.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Proboszcz na stacyi misyjnej w Hołdziejach, ks. Dobrzyński przypomina, że tam na budowę kościoła pod tytułem św. Józefa jeszcze wiele pieniędzy potrzeba i prosi o ofiary na ten cel (Pr. Holland.)

Chełmińska dyecezya. † We wtorek 16 bm. o godz. 5 nad wieczorem zmarł w domu chorych w Chojnicach, po długiej chorobie śp. ks. dr. Klemens Marcin Lüdke, dziekan tumski i oficyał w 68 roku życia a 44 kapłaństwa. Niech odpoczywa w pokoju!

Biuro „Straży“ i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18 w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—1. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów landratów i urzędników stanu akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

Z blizka i z daleka.

Olsztyna, 19-go marca 1909.

— Pierwsze zwiastuny wiosny, skowronki zauważono w tych dniach w okolicy Olsztyna. Niestety powietrze dla nich jeszcze bardzo niekorzystne, gdyż zima nie myśli wcale wiosnie ustąpić. Codziennie nieomal pruszy u nas śnieg i ostre panują zimno.

— Rektorem przy katolickiej szkole dziewcząt, w miejsce zmarłego rektora Stopki, obrany został przez magistrat nauczyciel przy wyższej szkole dziewcząt pan Zacharyasz Noerthen.

— Dnia 2-go, 3, 6, 7, 10, 13, 14, 16 i 17 go kwietnia, każdego dnia od 11-tej do 5-tej po południu strzelać będzie olsztyńska załoga wojskowa na placu pod Dajtkami w kierunku Ubstycha ostreimi nabojami. W tym czasie drogi tamże prowadzące będą zamknięte.

— Szmer — powtórzył Grzegorz. — A jakiego rodzaju był ten szmer proszę pani?

— Zdawało mi się, że ktoś chodził po pokoju...

— Nie ma w tem nic nadzwyczajnego... Pani Delariviere mogła wstać z łóżka i chodzić...

— Pić — szepnęła Joanna — pić.

— Zaraz dostaniesz pani pić — odpowiedział Grzegorz, przykładając rękę do czoła Joanny — ale najpierw powiedz, czy jeszcze cierpisz bardzo.

Joanna wstrząsnęła głową.

— Już nie cierpisz?...

— Nie tylko pić mi się chce.

— Czy głowa bardzo bolała?

— Bardzo... tak... boję się... Widziałem...

— Co takiego?

— Ducha ciemności... był tu w nocy... miał krew na rękach... nalał mi krwi...

Czuję jeszcze smak krwi na ustach. Fabrycyusz błydy był jak śmierć.

Ręce mu się trzęsły.

— Malignę ma... powiedział.

— Tak, ale spokojną, bez szaleństwa, bez tury — odrzekł Grzegorz na nieszczęście, to rzecz nieunikniona i tak będzie aż do zupełnego wyzdrowienia. Teraz potrzeba żeby wypoczęła... Pozostawmy ją samą...

Panie Schultz, każ pan podać zwykły napój. Czekać będę na pana o dwunastej w gabinecie u siebie... Naradzimy się... musimy dojść przyczyny tego nadzwyczajnego podniecenia, które, jak się zdawało, ustało już zupełnie.

— Stawię się, panie dyrektorze.

A teraz — ciągnął Grzegorz — chodźmy do panny Edmy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zamknięte i strażami obstawione. Wszelka komunikacja tamże jest wtenczas zakazana.

— Kradzież popełniono w tych dniach na małym dworcu. Jakiś dotąd niewyśledzony chłopak zakradł się do biura stacyjnego, w chwili, gdy urzędnik zeń na chwilę wyszedł i zabrał z niezamkniętej kasy około 113 m. gotówki.

— Panom kupcom, przemysłowcom i wszystkim, którzy jakkolwiek prowadzą interes otwarty, zwracamy przy nadchodzącej zmianie kwartału uwagę na czasopismo handlowe »Kupiec«. Wobec doniosłego znaczenia, jakie w dzisiejszej walce ekonomicznej ma oświata zawodowa, polecamy gorąco pismo to pp. kupcom i przemysłowcom, jako jedyny i największy u nas organ omawiający obszerniej sprawy handlu i przemysłu i jako organ potrzebny i przynoszący korzyści kupiectwu naszemu. — Niska prenumerata (kwartalnie 1,06 m. z odnośnieniem do domu) umożliwia każdemu abonowanie »Kupca«. Każdy numer zawiera 32 do 36 stron z różnymi ilustracjami i wychodzi na 1 go i 16 go każdego miesiąca. Abonować można na każdej poczcie, a najlepiej zaraz, gdyż wtenczas nie nastąpi żadna zwłoka z dostarczaniem 1-go numeru. Zwracamy uwagę na odnośne ogłoszenie na 4. stronie.

— Widmo powodzi. Ogromne śniegi, jakie nawiedziły ponownie całe Niemcy i ościennie kraje, wywołują poważne obawy przed powodzią. Obawy te podzielają różne miarodajne czynniki i sam cesarz niemiecki wydał podobno do władz centralnych nakaz, aby utworzono możliwie wcześnie komendy wojskowe, któreby mogły być pomocnymi przy podejmowaniu akcji przeciwdziałającej grożącym powodziom.

— Znalezionych zajęcy zabierać nie wolno. Pewien gospodarz znalazł na swoim polu zastrzelonego zajaca. Nie oddał go dzierżawcy polowania, lecz zatrzymał dla siebie. Sąd ławniczy w Sremie skazał gospodarza za to na 5 mk. kary lub dzień więzienia.

— Zwracamy uwagę, że w miastach i we wielu gminach większych potrzeba w tych dniach zgłosić dzieci, które szósty rok życia już ukończyły lub do 30 września ukończą, do rektora przynależnej szkoły. Gdzie jakie zwyczaje i rozporządzenia są, o tem się każdy łatwo dowie na miejscu w swojej gminie.

— Kontrole wiosenne dla pozastawionych żołnierzy rozpoczynają się już niezadługo, w różnych okolicach. Niech interesowani zawezssu dowiadują się, gdzie i kiedy do kontroli mają stawać aby tej sprawy nie zaniedbać i nie narażać się na kary.

— Podwyższenie opłaty szkolnej. Z rozporządzenia ministra finansów i oświecenia została opłata szkolna w gimnazyach i szkołach realnych znówu podwyższoną. W trzech najwyższych klasach gimnazyalnych, od wyższej sekundy do wyższej prymy wynosić będzie szkolne 150 mk. rocznie, w wszystkich innych zaś 130 mk; w szescioklasowych szkołach realnych unormowano opłatę szkolną, we wszystkich klasach na 140 mk. rocznie. Podwyżkę opłaty szkolnej zarządzone ze względu na to, że nauczycielem gimnazyalnym podwyższono pensye.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Pasym.** Wtorkowy targ na bydło i konie był dobrze obestany; mianowicie bydła rogatego spędzono wiele. Za dobre dojłki placono 280—320 m., za większe świnię 40—52 m. za sztukę, tuczniaki, których ma się spędzono 45—47 m. za centnar. Para 6 tygodniowych prosiat kosztowała 32—38 m.

* **Szczytno.** Ciężkie nieszczęście wydarzyło się na dworcu w Olszynie pod Szczytnem. Szachmistrz Behner i robotnik Radek zajęci byli składaniem drzewa z wagonów. Spadający wielki kawał drzewa przydusił obydwóch. Behner odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne, a Radek złamał sobie rękę.

* **Królewiec.** Dwa nieszczęścia ze skutkiem śmiertelnym wydarzyły się w płacem w mieście naszym. Człowiek jakiś zabił się na lodzie i utonął. Ciało nie

znaleziono. Za ledwie godzinę później spadł z dachu domu 4 piętrowego robotnik Fritz Schlupp i zabił się na miejscu.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Tezew.** W zeszłą sobotę przewieziono pod silną strażą i w kajdankach owego van den Velden, który zamordował kasyera Radtke'go, ztąd do więzienia śledczego w Gdańsku. Ci, którzy go widzieli, mówią, że nie znać było po nim żadnej skruchy ni żalu.

* **Lubawa.** Przestrzegamy rodaków przed nowym sprzedawczykiem, Władysławem Zmijewskim z Lubawy. Jest to ten sam, któremu Łęgowski odprzedał gospodarstwo mniejsze, a swoje sprzedał Łęgowski żydowi Ascherowi. Temu Ascherowi sprzedał teraz Zmijewski to nabyte gospodarstwo ze zyskiem kilku tysięcy marek. Ale nie zaspokoił się tem zyskiem, lecz stał się naganiaczem owego żyda, bo za jego pośrednictwem wykupił ów żyd Ascher jeszcze jedno gospodarstwo pod Lubawą od Raduszewskiego. W przeszłym tygodniu zaś kupił Zmijewski od Polaka karczmę z rolą i mleczarnią w Kazanicach, zapewne też dla żyda, który stoi w związku z »Bauernbankiem« w Gdańsku. Prosimy więc rodaków, aby mieli baczne oko na Zmijewskiego, i traktowali go tak, jak na to zasłużył i w ogóle się nim w układy nie wadwali, bo on pracuje dla kolonizacji. Kazaniczaków zaś prosimy, aby nie dopuścili do zagnieżdżenia się kolonizacji w swej wiosce, a nowemu sprzedawczykowi niech nie ufają!

* **Grudziądz.** Obecnie toczy się, jak wiadomo śledztwo przeciwko robotnikowi Ferdynandowi Heinowi o zażeganie drugiego malborskiego burmistrza dr. Kunzego. Drugi proces wytoczono równocześnie towarzysowi jego, robotnikowi Jerzemu Klinkemu, pochodzącemu z Królestwa Polskiego, który pożyczyl Heinowi noż, jest więc tem samem mocno podejrzany o współnictwo. Obok tego wytoczono temuż Klinkemu proces o zamordowanie przed dwoma laty pewnego robotnika w Starempoiu w powiecie malborskim. Mordercy wówczas nie można było wykryć. Wiedzano tylko, że mordercą był niejaki Essa, którem jest podobno, jak się teraz pokazuje, sam Klinka.

* **Grudziądz.** Więźniowie, którzy zbiegli z tutejszego domu karnego, skazani byli wszyscy na dłuższe kary, mianowicie jeden na 15 lat, drugi na 8 lat, trzeci na 6 lat, a czwarty na 4 lata.

* **Peplin.** W Klonówce zmarła w sobotę rano, opatrzona Sakramentami śp. Izabella z Borzeskich Kalksteinowa, żona tamtejszego dziedzica i byłego posła do parlamentu p. Michała Kalksteina.

* **Smigiel.** U gościnnego Jaenscha w Pruszkowie pod Smigielem uległo się ciele z dwiema sypjami i dwoma łbami. Szyje były od siebie zupełnie oddzielone zaraz od łopatek, a także i ogon był rozdzielony. Dziwoląg zdechtł krótko po przyjeściu na świat.

* **Złotów.** W oczach swego piętnastoletniego syna znalazł śmierć pod kołami pociągu katarzyniarz Wierzbicki. W pobliżu stacyi przechodził przez szynę właśnie w tej chwili, w której nadszedł pociąg. Zanim się zdołał cfać, pochwyliła go maszyna i w oczach chłopca zmiądzzyła na bezkrotną bryłę.

* **Starogard.** Przed 6—7 laty skradziono w jednym z hoteli tutejszych pewnemu podróżującemu kuferek jego ze złotem i srebrnymi przedmiotami. Mimo wszelkich starań nie można było złodzieja wykryć. W tych dniach przybył tu znów ów podróżujący, zatrudniony już w innej firmie i spostrzegł przypadkowo na stole pewnego złotnika tutejszego pierścionek, oddany temuż do reparacyi, który poznał jako należący do owych skradzionych przed laty rzeczy. Wdrożono śledztwo i z pewnością sprawa owej kradzieży będzie wyjaśniona.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Czarniejewo.** Dziwny wypadek wydarzył się 7-letniej córeczce młynarza p. Jagielly. W niedzielę rano upadła na pod-

wórze, miasąc na rękę młodsze dziecko. Prawdopodobnie wskutek wyleknięcia straciła potem mowę i dopiero po kilku godzinach zaczęła znów zwolna mówić. W poniedziałek odzyskała już mowę zupełnie.

* **Kościelnia.** W Szczodrowie pod Kościanem dwoje dzieci robotnika Reczkowskiego pozostało bez dozoru w domu. Starsze z nich, czteroletnia dziewczynka, zapchała wózek z niemowlęciem do pieca, wózek się zapalił i spłonął wraz ze znajdującym się w nim maleństwem. Na dziewczynce również zajęły się sukienki, lecz płomienie zawczasu ugaszono.

Ze Śląska.

* **Rybnik.** Straszna zbrodnia została popełniona w lesie pod Rybnikiem. Znalaziono tam trupa 22-letniej dziewczyny nazwiskiem Jaskóła ze Zabrza, straszliwie pokaleczonego nożem, a górna część była polana naftą i spalona. Sprawcą tej zbrodni jest 21 letni robotnik Paprotcy, który ze zamordowaną utrzymywał stosunek miłosny a ten nie pozostał bez następstw. Zbrodnia-za aresztowano na drugi dzień, zaś brat jego żonaty, który był współnikiem zbrodni zdołał się ułotnić.

* **Bytom.** Sąd przysięgłych skazał wdowę Musici na 10 lat domu karnego. Nieludzka ta kobieta w jesieni z. r. oblała męża swego naftą i podpaliła tak, że nieszczęśliwy po 8 dniach strasznych męczarni umarł.

* **Kłodzko.** W miejscowości Boehmisch-Schade nad granicą czeską zabiła wdowa Kulesel siekierą sekretarza gminy Johna, gdy tenże domagał się od niej zwrotu drobnej pożyczki. Następnie pobiegła do mieszkania zamordowanego i zabiła kilku uderzeniami nożem jego żonę. W końcu sama popełniła samobójstwo.

Z obczyzny i zagranicy.

* **Monaster.** Dnia 15go b. m. upłynął o 25 lat jak najstarszy członek kapituły monasterskiej, ks. dr. Perger został kanonikiem. Jubilat liczy przeszło 90 lat. Był przez wiele lat dyrektorem zakładu gimnazyalnego w Gaesdonk nad granicą holenderską. Dnia 5go maja obchodzić będzie 25 letnią rocznicę urzędowania kanonickiego też ks. dr. Hartmann.

* **Wireburg.** 11 b. m. zmarł po krótkiej chorobie O. Gracyan von Linden. Kapucyn w podeszłym wieku. Był założycielem i redaktorem miesięcznika wychodzącego w Monasterze pod tytułem »Dziewięć chrześcijańska«.

Rozmaitości.

Ohydne morderstwo. Mieszkańcy Kowna zostali wstrząśnięci ohydny morderstwem, jakiego dokonał na całej rodzinie dawny organista Piotr Butenas. Jak świadkowie zeznają, Butenas był nałogowym pijakiem i często pastwił się niemilosernie nad swoją żoną. W tych dniach rozprawił się ostatecznie z rodziną. W biały dzień zamknął drzwi i okna Butenas z toporem rzucił się na żonę i rozplatał jej głowę. Biedna ofiara bronila się rozpaczliwie czego ślady pozostały w kurczowo zaciśniętych dłoniach. Następnie morderca zabił matkę żony, Felicję, 72 letnią staruszkę. Następnie rozbestwiony lotr za jednym rozmachem topora zgładził ze świata nieletnią córeczkę Antosię. Dokonawszy zbrodni, Butenas położył obrazek na piersiach Antosi, na trupie zaś matki staruszki zostawił jakąś kartkę. Co się stało z mordercą, niewiadomo. Jedni mówią, że wyjechał tego samego dnia wieczorem, inni zaś twierdzą, że się utopił.

Sprzedaż drzewa.

— W poniedziałek, 22 marca przed południem o 10 w Olsztynie (w »Kopernik«) drzewo na pożytki i opał z obwodów Starydwór Kupypy, Szombarg i Małe Gamerki.

Za reklamy i ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Kuba: Dzień dobry Wojtku, co słyszeć nowego?

Wojtek: Wszystko co nowe to nie dobre, zima się nie kończy, a bieda coraz większa.

Kuba: Masz rację, Józefa już było, bocian wkrótce przyleci, dzwony wielkanocne wkrótce cały świat rozbudzą — a zarobek kiepski. Chłopacy moi, a i ja sam chodzimy obdarte, a wszystko tak drogie, że niepodobno co zakupić.

Wojtek: Mój drogi, ja cię na dobrą drogę zaprowadzę, chcesz tanio zakupić, to idź czempredziej do **Hermann Fransteina w ulicy Prostej nr. 15**, zakupił on z konkursu we Wrocławiu wielki zapas **nowej i starej obleki**, obejrzyj tylko jego okno wystawne i ceny, a zapewne zdumiejesz.

Kuba: Skoro mi Hermanka tak polecasz, to muszę już iść by u niego coś zakupić.

Od 1. kwietnia potrzebny jest ma tołwark **Ernst Hof** z onaty

pasterz

z **szarwarkiem**. Zgłosić się na majątek **Podlassen p. Gr. Bartelsdorf**.

Do własnego użytku i zarobku do 5 marek i więcej dziennie

maszyny do wiązania pończoch 3 trykotów od 120 mk. na spłatę. Nauka darmo, robotę też odbieram. Cennik fabryczny za 30 fen. w znaczkach.

St. Lewandowski, Bromberg, Brükenstr. 2.

LOSY

królewskiej loteryi na **konie**, główna wygrana zaprzęgi czterokonny wartości 10,000 m., **wygranie 26 maja**. Cena losu 1 marka. Poleca eks. „Gaz. Olsztyńskiej”.

✚ Kobiety! ✚

jeżeli wszystkie środki zawiodą, proszę użyć przy obturacji **japońskiego proszku** (Japanpulver)

Skład: Flor. Anth. nobil. jap. pr. Pani M. w B. pisze: z japońskiego proszku byłam bardzo zadowolona.

Puszka 3 m., zaliczka 3,30 m. **Medizinal Versandhaus H. Scheffler, Magdeburg-N. Rogätzerstrasse 79.**

✚ Hygieniczne artykuły.

Cennik darmo, w zamkniętej kop. za zwrotem portorya.

Pieśń o św. Józefie

jako i różne inne pieśni poleca **Księgarnia Gazety Olszt.**

Kupcy i wszyscy co jakkolwiek prowadzą interes kupiecki, handel lub biuro otwarte

abonujcie jedyne polskie pismo fachowe kupieckie w państwie niemieckim

„Kupca” „Kupiec” bowiem informuje dokładnie kupców samodzielnych o wszelkich sprawach zawodowych — podaje także korzystne źródła zakupu.

Redakcja udziela także porady prawnej itd. Za małe są ramy tego ogłoszenia aby wymienić wszystko co „Kupiec” daje. Każdy numer bowiem zawiera 32 do 36 stron druku z różnymi ilustracjami — Na życzenie chętnie wyślemy dla informacji na okaz numer jeden lub spis artykułów rocznych 1908. „Kupiec” wychodzi co 1 i 16 każdego miesiąca i kosztuje na wszystkich pocztach 1,06 mk. z odnośnieniem do dcr u. — Kto raz zaabonuje to pismo, ten z pewnością wkrótce tak je polubi, że zawsze abonować będzie, bo „Kupiec” bezwzględnie pożytek przynosi kupiectwu naszemu. — Prosimy zaraz na poczcie zaabonować i powiedzieć: Aboniere auf den „Kupiec”. Derselbe ist eingetragen in der Zeitungspreisliste unter „U” polnich. Erscheint in Posen.

Otwieramy biuro ogłoszeniowe — mamy łączność z Galicyą i Królestwem i bez wątpienia niejedno zlecenie ogłoszeniowe będzie przez nas uskutecznione.

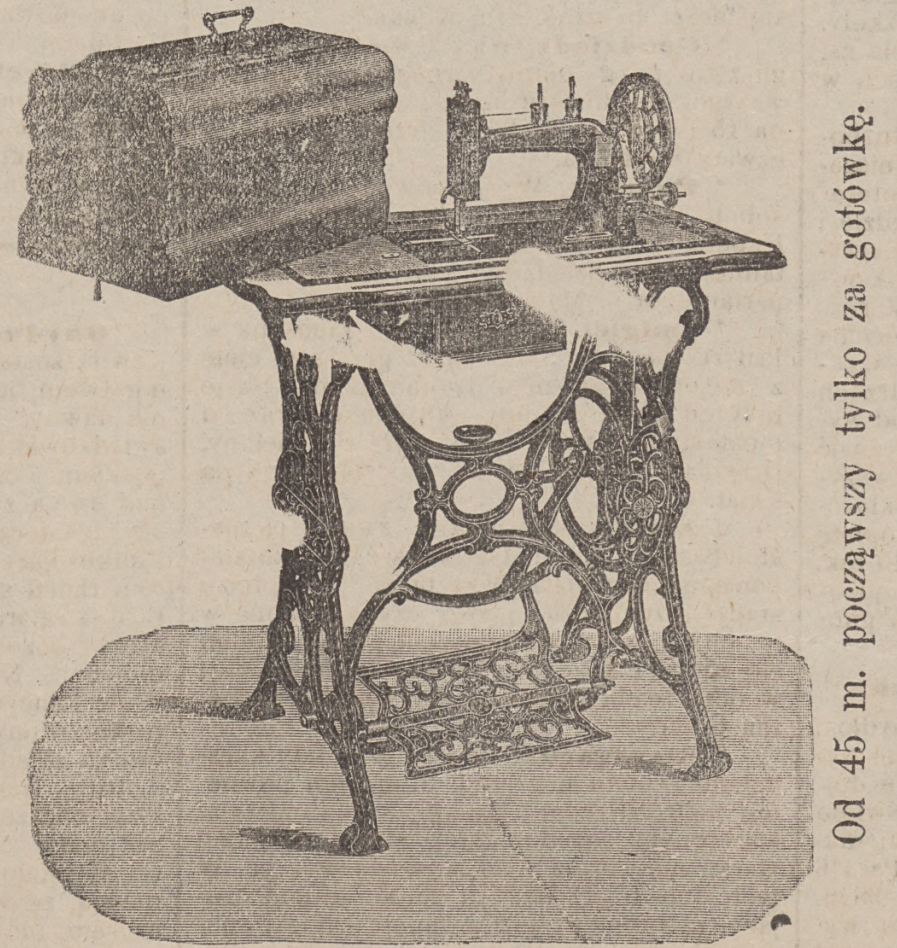
Najtańsze i najlepsze źródło zakupu czystych i odstających Win **Górnowiągierskich**

następnie wielkie zapasy wybornych **Win czerwonych (Bordeaux)**

Konjaków, Rumów, Araków znajdują się u starej firmy

A. Pfitzner

w Poznaniu (Stary Rynek 34) Mad pod Tokajem. Cenniki bezpłatnie. Kupcom znaczny rabat.



L. HIRSCHFELD.

Karty z życzeniami na Wielkanoc nardowe i humorystyczne poleca we wielkim wyborze księg. „Gaz. Olsztyńskiej”.

Dziewczynna

z miasta, 14—16 lat stara, do drukarni zgłosić się może u nas natychmiast.

Dom wysyłkowy i kredytowy

A. Kundfa

w Olsztynie

poleca najtaniej przy jak najmniejszej wpłacie i

dogodnej odpłacie

meble, obrazy, lustra i towary wyścielane, nakrycia na stół i łóżka, firanki, dywany itd.

Meble me wykonane są we własnym warsztacie i udzielam na takowe długą

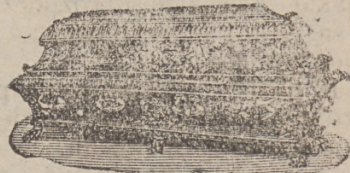
gwarancję.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

teraz ulica Liptacka 28 obok karczmarza p. Biernata.



J. Hermanowski,

ulica Olsztyńska 33.

Największy

skład trumien

w Olsztynie

poleca swój zawsze bogato zaopatrzonej skład trumien jako i wypraw dla nieobszczyków różnego gatunku.

Najtańsze ceny!

Posiadłość z budynkiem

murowanym i stodołą, do tego 3 morgi roli ogrodowej i 7 morgi roli z torfem niedaleko kościoła jest w Dużym Ramsowie pod Gipsowem natychmiast na sprzedaż. Blizszych wiadomości udzieli karczmarz p. Dosta tamże.

Również jest na sprzedaż posiadłość przy drodze wiejskiej 10 morgi roli ogrodowej i 8 morgi roli leśnej do połowy obsadzonej. Blizszych wiadomości udzieli również karczmarz p. Dosta tamże.